



# Świąteczne refleksje młodych

Angieszka Kania

Święta tuż, tuż... Praktycznie już od połowy listopada, jesteśmy chcąc, nie chcąc wprowadzani w ich klimat. Świąteczne dekoracje w centrach handlowych, na ulicach, stacjach benzynowych porażają swym blaskiem i niezwykłą paletą barw. Światło i kolory mają pozytywny wpływ na naszą psychikę. Kiedy bowiem patrzemy na szarobury widok za oknem, trochę kolorów nie zaszkodzi... Jednak w oczekiwaniu na święta nie chodzi tylko o barwy i dochodzące do naszych uszu melodie świątecznych szlagierów, kolęd i pastorałek. Czasami czujemy się wręcz osaczeni przez wszechobecny marketingowy świąteczny klimat. Reklamy, które krzykliwie wbijają się w nasze głowy, przekonują, że bez takiego czy innego produktu, święta będą nieudane, smutne i bezbarwne. Czy jednak w tym wszyst-

kim chodzi tylko o zewnętrzny wymiar przeżywania świątecznych dni?

Okazuje się, że nie. Młodzi ludzie, wśród których zasięgnęłam opinii, cenią świąteczny czas przede wszystkim za:

- spotkania z rodziną, łamanie się opłatkiem i składane życzenia, za wspólną modlitwę, wolne dni,
- za to, że święta po prostu są, za śpiewanie kolęd, za Świętego Mikołaja
- za pyszne jedzenie, za prezenty, za atmosferę, itd...

Kiedy zapytałam z kolei, jak młodzi ludzie spędzają święta, otrzymałam następujące odpowiedzi:

*„W gronie rodzinnym, rozpoczynając od modlitwy i łamania się opłatkiem, a kończąc na śpiewaniu kolęd...”*

*„Święta spędzamy w gronie najbliższych, w milej świątecznej atmosferze; z tradycją, nie zapominając o zmarłych, chodząc na kościelne uroczystości”*

*„Świąteczny czas spędzamy miło, rodzinnie, przytulnie, wspólnie, modląc się, śpiewając kolędy, odwiedzając rodziny, rozmawiając, odpoczywając, tańcząc na śniegu, pamiętając o bliskich zmarłych”*





*„Nie zapominamy o pasterce i adoracji przy żłóbku Małego Jezusa – przecież to Jego urodziny!”*

I jeszcze jedno pytanie, które pozwoliłam sobie zadać młodzieży: Czy święta na wyjeździe ( narty, ciepłe kraje, itd.) mają sens?

*„Święta na wyjeździe nie mają sensu, ponieważ rodzina jest w rozjeździe, nie ma prawdziwej domowej atmosfery”*

*„Święta to szczególny czas, który w większości powinno się spędzać we własnym domu, odpoczywając, przebywając z bliskimi”*

*„Mają sens, gdy wyjeżdżamy do rodziny, by razem spędzić święta. Jednak, kiedy wyjeżdżamy w celu rozrywkowym, na przykład na narty, to nie mają sensu, ponieważ, aby miło spędzić czas z rodziną, nie potrzeba wyjazdów. Święta nie mają takiego klimatu, jak w domu”*

I jeszcze jedna, tym razem grupowa wypowiedź: *„Naszym zdaniem święta na wyjeździe mają sens. Uważamy, że każdy może spędzać święta, z kim chce i gdzie chce. Świętom nadaje sens nie tylko miejsce ich spędzania, lecz ludzie, którzy nas otaczają”*

Pokuszę się zatem o kilka wniosków, które się nasuwają chyba każdemu, kto przeczytał ten krótki, aczkolwiek wymowny artykuł. Młodzi ludzie cenią tradycję, kontakty z bliskimi, duchowy wymiar przeżywania tych wyjątkowych świątecznych dni. W większości, pragną spędzić w domu lub u swoich bliskich. Choć pojawiają się pozytywne opinie na temat „wyjazdowych” świąt, to bardzo spodobało mi się zdanie, które niech będzie puentą moich rozważań:

***„Świętom nadaje sens nie tylko miejsce ich spędzania, lecz ludzie, którzy nas otaczają”***



**Rodzina Bogiem silna  
staje się siłą człowieka  
i całego narodu**

św. Jan Paweł II

